

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY
(NR 185)
z dnia 16 maja 2019 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 185)

16 maja 2019 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Grupińskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej Sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2018 roku (druk nr 3366), w zakresie działania Komisji.

W posiedzeniu udział wzięła **Iłona Kielan-Glińska** wicedyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Izabella Kulesza-Rozesłaniec** i **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Zacniemy, szanowni państwo. Mamy kworum, mimo że sala wydaje się nieco pustawa, ale kworum mamy, więc rozpoczniemy.

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Stwierdzam kworum. Witam panią Ilonę Kielan-Glińską wicedyrektor Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli. Witam wszystkich państwa posłów. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej Sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2018 r. (druk nr 3366), w zakresie działania Komisji. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny. W takim razie proszę panią dyrektor Ilonę Kielan-Glińską o zabranie głosu.

Wicedyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli Iłona Kielan-Glińska:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, panie przewodniczący, szanowne prezydium. Mam przyjemność przedstawić państwu sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w zakresie działania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

W 2018 r. Najwyższa Izba Kontroli w obszarze oświaty zrealizowała 7 kontroli z tego 5 zrealizował Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego, natomiast dwie kontrole – inne jednostki organizacyjne. Chciałabym przypomnieć państwu dwie kontrole z obszaru oświaty i wychowania, których raporty były przedstawiane i które były bardzo istotne dla tego obszaru. Były zrealizowane w ubiegłym roku.

Pierwsza kontrola to była współpraca szkół z rodzicami w realizacji zadań wychowawczych. Po raz pierwszy od pewnego okresu przyglądaliśmy się radom rodziców oraz udziałowi innych instytucji w pracy szkoły, we wspieraniu pracy szkoły a także programom profilaktycznym i wychowawczym, którym przyglądamy się wielokrotnie przy wielu kontrolach.

W ocenie NIK szkoły realizowały zadania wychowawcze osiągając cele założone w programach wychowawczych i programach profilaktyki. Jednak w połowie skontrolowanych szkół programy nie posiadały mierników realizacji działań, co nie pozwalało na rzetelną ocenę ich działalności. Jest to nieprawidłowość, która bardzo często pojawia się w naszych kontrolach w odniesieniu do programów profilaktyki i programów wychowawczych. W niektórych szkołach stwierdzono nieadekwatność tych programów w odniesieniu do potrzeb i wymogów prawnych. Co więcej, programy te były nierzadko

przyjmowane jako wieloletnie lub były mechanicznie powielane na kolejne lata szkolne w niezmienionej formie i treści.

Szkoły nie wykorzystywały wszystkich możliwości współpracy z rodzicami a także innymi instytucjami i organizacjami pozaszkolnymi. W niewystarczającym stopniu rady rodziców korzystały ze swoich kompetencji ustawowych, a gromadzone środki nie zawsze były przeznaczane na działalność dydaktyczną i wychowawczą szkoły. Środki gromadzone przez rady rodziców, mimo iż powinny być przeznaczone na wspieranie działalności dydaktyczno-wychowawczej (dofinansowanie nagród w ramach konkursów, olimpiad, a także wyjazdów i innych imprez szkolnych), w co drugiej szkole kontrolowanej były przeznaczane również na remonty pomieszczeń, zakup niezbędnych materiałów potrzebnych do funkcjonowania szkoły, co było wyręczaniem organów prowadzących szkoły, do zdań których należy wykonywanie remontów, finansowanie tych remontów oraz wyposażenie szkoły w niezbędne pomoce dydaktyczne.

NIK pozytywnie ocenia, że w kontrolowanych szkołach, poza jedną, zasięmano opinii rady rodziców w toku ustalania przez dyrektora szkoły oceny dorobku zawodowego nauczycieli. Jest to bardzo ważna kompetencja, z której rodzice chętnie korzystają. Ta kompetencja była wykorzystywana.

Szkoły diagnozowały problemy wychowawcze oraz prowadziły ewaluację i monitoring prawidłowości kształtowania postaw uczniów i respektowania przez nich norm społecznych. Wielostronne działania wychowawcze i profilaktyczne podejmowane przez szkoły przynosiły poprawę postaw i zachowań oraz bezpieczeństwa uczniów w szkole, choć zdarzały się wśród uczniów przypadki agresji i zachowań patologicznych z ich udziałem poza szkołą.

Chciałabym tu przypomnieć państwu wniosek, który skierowaliśmy do Ministra Edukacji Narodowej w związku z ograniczonym udziałem rad rodziców. Wniosek brzmiał, aby minister podjął działania informacyjne, skierowane do rodziców uczniów, dotyczące kompetencji rad rodziców oraz wskazania na co mogą być wydatkowane środki z funduszu rady rodziców. To był jeden z ważniejszych wniosków, pozostałe znajdują się w sprawozdaniu przekazanym państwu, więc ja już nie będę ich powtarzać.

Kolejną ważną kontrolą, którą zrealizowaliśmy w obszarze oświaty, na którą chciałabym zwrócić uwagę, jest system awansu zawodowego nauczycieli. System awansu nauczycieli był drugą kontrolą, kontynuacją po kontroli realizowanej przez NIK dwa lata temu, która dotyczyła przygotowania do wykonywania zawodu nauczyciela. W tamtej kontroli badaliśmy kształcenie kandydatów na nauczycieli, prowadzone w szkołach wyższych na kierunkach pedagogicznych, a także badaliśmy kwestie pierwszego roku stażu w szkole. W tej kontroli natomiast chcieliśmy skoncentrować się na systemie awansu na kolejnych stopniach awansu zawodowego i sprawdzić w jaki sposób on funkcjonuje, czy wpływa na jakość nauczania i czy pozytywnie wpływa na rozwój zawodowy nauczycieli.

W naszej ocenie funkcjonujący w latach 2015-2017 (bo ten okres badaliśmy przed zmianami) system awansu zawodowego nauczycieli korzystnie wpływał na jakość nauczania i rozwój zawodowy nauczycieli. W szczególności przekładał się na poprawę jakości ich pracy dydaktyczno-wychowawczo-opiekuńczej. NIK pozytywnie ocenił zaangażowanie nauczyciela w trakcie stażu poprzedzającego awans zawodowy na stopień zawodowy nauczyciela mianowanego i dyplomowanego. Jednakże zaobserwowaliśmy, że po uzyskaniu awansu część aktywności nauczycieli zmniejszała się. Główny wniosek do Ministra Edukacji Narodowej dotyczył wprowadzenia mechanizmów, które wpływałyby na zwiększenie aktywności nauczycieli po uzyskaniu kolejnych stopni awansu zawodowego. Szczególnie, że w tej kontroli zwróciliśmy uwagę na to, że podobnie jak w przypadku awansu zawodowego na stopień nauczyciela kontraktowego, uzyskanie statusu nauczyciela mianowanego i dyplomowanego było powszechne. Co oznaczało, że prawie wszyscy kandydaci uzyskiwali określony stopień awansu.

W kontrolowanych jednostkach stopień nauczyciela mianowanego i dyplomowanego uzyskało ponad 99% nauczycieli przystępujących do postępowań, spośród prawie 12 tys. nauczycieli. Oznacza to, że nauczyciele ze stopniem nauczyciela mianowanego i dyplomowanego stanowili łącznie około $\frac{3}{4}$ ogółu nauczycieli w kraju. Tym bardziej wydaje się,

że powinien zostać tu wprowadzony mechanizm dalej motywujący, jakiś system lepszych szkoleń dla nauczycieli, ponieważ okazuje się, że bardzo szybko jest uzyskiwany maksymalny stopień awansu.

Stwierdziliśmy kilka nieprawidłowości w postępowaniu kwalifikacyjnym i egzaminacyjnym. Podobnie jak w poprzedniej kontroli przygotowanie do wykonywania zawodu nauczyciela, gdzie tych nieprawidłowości, w przypadku postępowań na stanowisko nauczyciela było sporo – tutaj było ich mniej. Najważniejsza kwestia, na którą warto zwrócić uwagę i o którą wnioskowaliśmy do Ministra Edukacji to fakt zapewnienia w składzie komisji egzaminacyjnych eksperta nauczającego tego samego przedmiotu bądź prowadzącego ten sam rodzaj zajęć, co nauczyciel ubiegający się o stopień awansu w konkretnym przedmiocie. Wydaje się wskazane, by taki ekspert się znalazł i mógł obiektywnie spojrzeć na kandydata.

NIK pozytywnie oceniła prowadzone przez Ministra Edukacji Narodowej działania monitorujące funkcjonowanie systemu w latach 2015-2017 oraz zainicjowanie m.in. w wyniku naszej kontroli, o której wspomniałam, działań legislacyjnych, które doprowadziły do zmian i uregulowań prawnych, które weszły w życie od 1 września 2018 r. W tej chwili ocena tych działań jest jeszcze przedwczesna. Niemniej oceniamy pozytywnie odpowiedź legislacyjną na problemy, które się tutaj pojawiły.

W tym roku NIK realizowała dużą kontrolę dotyczącą zmian w systemie oświaty, czyli dotyczącą reformy edukacji. W tej chwili raport już jest właściwie na ukończeniu, także w najbliższym okresie będzie można się spodziewać informacji o wynikach kontroli. W planie mamy jeszcze kontrolę dotyczącą kształcenia dzieci rodziców powracających do kraju oraz dzieci cudzoziemców, a także organizację pracy nauczycieli w szkołach publicznych.

Na ten rok planowana jest kontrola też związana ze zmianami, dotycząca indywidualizacji kształcenia po wprowadzeniu zmian w przepisach oświatowych, a także kontrola, która dotyczy bardzo istotnego problemu profilaktyki wad postawy u dzieci i młodzieży w szkołach publicznych. Będzie ona realizowana przez delegaturę w Krakowie.

W 2018 r. Najwyższa Izba Kontroli w obszarze nauki i szkolnictwa wyższego realizowała 4 kontrole, z tego 3 przeprowadził departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego, jedną – inna jednostka. Wybrałam dwie istotne kontrole, które były omawiane podczas posiedzenia Komisji, a mają ważne znaczenie dla systemu oceny kształcenia na kierunkach. Mam na myśli system oceny jakości kształcenia, który był poddany kontroli, a który także w wyniku obecnych zmian programowych i strukturalnych w szkolnictwie wyższym jest przedmiotem istotnych zmian.

W ocenie NIK, system szkolnictwa wyższego w latach 2015-2017 (bo taki okres kontrolowaliśmy) nie był objęty kompleksową oceną jakości kształcenia, która mogłaby Ministrowi Nauki i Szkolnictwa Wyższego posłużyć do jego doskonalenia. Jedną z przyczyn tej sytuacji był brak instytucji odpowiedzialnej za prowadzenie systematycznych, całościowych badań w tym zakresie. Do realizacji tych zadań nie jest prawnie zobowiązana Polska Komisja Akredytacyjna, ponieważ ta instytucja spełnia swoją rolę, jeżeli chodzi o ocenę kształcenia na poszczególnych kierunkach studiów, niemniej jednak wydaje corocznie kilkaset ocen programowych dotyczących różnych kierunków studiów (864 takie oceny zostały wydane w ciągu 3 lat). Jednak oceny te z uwagi na ich charakter jednostkowy (dotyczą poszczególnych kierunków), nie dają spójnego obrazu jakości kształcenia na uczelniach wyższych.

Przy okazji analizowania Polskiej Komisji Akredytacyjnej, NIK zauważyła, że wspomagający model oceny jakości kształcenia, który Komisja stosuje, sprzyja wydawaniu ocen pozytywnych i wyróżniających. Obecnie mamy około 92% takich ocen wydawanych w tym okresie, natomiast ocen negatywnych było osiem dziesiątych (0,8).

Wszystkie uczelnie spełniły ustawowy wymóg i stworzyły wewnętrzne systemy zapewnienia jakości systemu kształcenia, jednakże cele formułowane w nich, były formułowane w sposób ogólny bez określenia planów działania służących ich realizacji. Utrudniało to pełną, rzetelną ocenę zakresu i skutków podjętych przez uczelnie działań doskonalących jakość kształcenia. Tym samym system oceny jakości kształcenia funkcjonujący w publicznych szkołach wyższych, z uwagi na swój formalny charakter niewy-

starczająco przeciwdziałal zjawiskom takim jak brak całościowego podejścia do badań jakości kształcenia i do doskonalenia. Brak też ścieżki rozwoju nauczycieli akademickich zajmujących się dydaktyką (wiemy, że obecnie też następują zmiany w tym obszarze).

Stwierdziliśmy, iż na wielu uczelniach obywa się rekrutacja kandydatów na studia z niskimi wynikami egzaminów maturalnych na poziomie podstawowym – chodzi tu o przedmiot kierunkowy. Nasze badania wykazały, że na studia przyjmowane są osoby, które na egzaminie maturalnym z przedmiotu kierunkowego uzyskały 30-49%, na poziomie podstawowym. Stwierdziliśmy w uczelniach wysoki odsetek osób, które bronią prace magisterskie po terminie. Może samo zjawisko nie byłoby bardzo kontrowersyjne, ale zadziwiający jest sam odsetek, bo w niektórych uczelniach doszedł on do 70%. Gdyby nie tak wysoki odsetek, pewnie nie zwrócilibyśmy na to uwagi, bo studenci mają prawo przesuwać ten termin.

Naszym zdaniem, w dotychczasowym systemie szkolnictwa wyższego zbyt niską wagę przykładano do tworzenia mechanizmów sprzyjających jakości kształcenia. Pozytywnym, choć niewystarczającym rozwiązaniem była tzw. dotacja pro jakościowa, na jaką w latach 2015-2017 wydano ponad 680 mln zł, ale wyróżniono w niej tylko dwa aspekty jakości kształcenia, na które zwróciliśmy uwagę, promując uczelnie m.in. za uzyskanie wyróżniających ocen jakości kształcenia (ok. 56 mln zł), a także za przyjmowanie maturzystów osiągających najwyższe wyniki egzaminacyjne. Takie były wskaźniki brane pod uwagę przez Ministra.

Po tej kontroli wnioskowaliśmy do Ministra Nauki o poszerzenie zadań ustawowych Polskiej Komisji Akredytacyjnej; o wymóg prowadzenia całościowych, przekrojowych i tematycznych ewaluacji jakości kształcenia, których wyniki pozwoliłyby na doskonalenie systemu szkolnictwa wyższego, ponieważ Polska Komisja Akredytacyjna takimi danymi dysponuje. Gdyby te dane udało się zebrać i poddać ewaluacji, można by było określić bardziej metodycznie, gdzie jest lepsza socjologia, psychologia – w sposób opomiarowany.

Ostatnią kontrolę, którą chciałabym państwu przypomnieć, a która była również ważna w ubiegłym roku, była to kontrola z obszaru nauki i komercjalizacji wyników badań naukowych. To jest obszar, który monitorujemy. Tym razem monitoring dotyczył transferu wiedzy i technologii poprzez spółki jednostek naukowych. Możliwość komercjalizacji została wprowadzona kilka lat temu do systemu szkolnictwa wyższego i nauki. Ono jest stosowane w coraz większej skali, tych spółek jest obecnie około kilkudziesięciu. My postanowiliśmy sprawdzić, czy jest to skuteczna metoda transferu.

W latach 2013-2017 (taki okres kontrolowaliśmy) działalność spółek utworzonych przez jednostki naukowe, zwłaszcza spółek utworzonych przez instytuty naukowe PAN i instytuty badawcze, nie była skuteczną metodą transferu wyników badań naukowych lub prac rozwojowych do gospodarki. Spośród ośmiu skontrolowanych spółek, jedynie dwie uzyskały nieznaczne wpływy ze sprzedaży 3 praw do wyników prac badawczych w tym okresie i 4 wdrożeń rozwiązań technicznych. Liczba jest niska. Jednostki naukowe prawa do wyników badań naukowych przekazały jedynie połowie ze skontrolowanych spółek. Było to barierą w komercjalizowaniu, ponieważ te spółki nie dysponowały odpowiednim potencjałem, odpowiednimi wynikami do komercjalizacji. Podobna sytuacja wystąpiła w spółkach objętych badaniem kwestionariuszowym (wystąpiliśmy do trzydziestu dziewięciu spółek z podobnym zapytaniem). Zaledwie 28% tych spółek otrzymało prawo do wyników badań naukowych jako zasób do komercjalizacji, jednak tylko 3 spośród nich dokonały sprzedaży wyników prac badawczych na łączną kwotę zaledwie ponad 6 mln zł. Należy podkreślić, że 90% tych środków pochodziło z jednej spółki i było głównym źródłem jej przychodów. Pozostała liczba spółek nie dysponowała wynikami badań czy technologią o wysokim stopniu gotowości do wdrożenia, na które było rzeczywiste zapotrzebowanie gospodarcze. Dodatkowym czynnikiem utrudniającym przychody ze sprzedaży wyników prac była ich komercjalizacja bezpośrednia przez jednostki tworzące spółki, bo tych metod komercjalizacji jest obecnie sporo. W tej sytuacji główna działalność spółek koncentrowała się na sprzedaży usług doradczych, badawczych, szkoleniowych oraz na wykonywaniu ekspertyz. Była to aktywność mieszcząca się

wprawdzie w statutowym zakresie działania spółki, ale była odległa od tego głównego celu, do którego spółki zostały powołane.

Do pięciu spośród sześciu spółek utworzonych przez instytuty wniesiono w początkowej fazie funkcjonowania jedynie minimalny wkład wymagany w wysokości 5 tys. zł, co oznacza, że nie miały one żadnego potencjału komercjalizacyjnego.

Jeżeli chodzi o różnicowanie pomiędzy spółkami tworzonymi przez instytuty naukowe, instytuty badawcze czy uczelnie publiczne, zauważyliśmy, że spółki tworzone przez uczelnie publiczne radziły sobie dużo lepiej. Uczelnie zapewniły im lepszy nadzór właścicielski nad tymi spółkami. W przypadku pozostałych podmiotów tworzących spółki, instytutów naukowych PAN czy instytutów badawczych, nadzór ten był na ogół nieskuteczny.

Chciałabym, jak poprzednio, przypomnieć kilka ważnych wniosków, które były tu skierowane, ponieważ wyniki tej kontroli w dużej mierze były negatywne i negatywnie oceniały ten sposób komercjalizacji.

Najwyższa Izba Kontroli wnioskowała do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego o dokonanie przeglądu potencjału komercjalizacyjnego spółek utworzonych przez jednostki naukowe oraz zidentyfikowanie tych działów gospodarki, które wdrożyły technologie wypracowane przez te jednostki. Wnioskowaliśmy także o ustanowienie przez Ministra przy wykorzystaniu wyników przeglądu, programów ukierunkowanych na wsparcie podmiotów, których działalność wpływa na zwiększenie innowacyjności w zidentyfikowanych obszarach.

W tym roku, z obszaru nauki planujemy realizację finansowania badań podstawowych, czyli tu będziemy mieć Narodowe Centrum Nauki i ta kontrola będzie przewidywana w drugim półroczu bieżącego roku.

Na ten moment bardzo serdecznie państwu dziękuję. Jeżeli będą jeszcze jakieś pytania, oczywiście spróbuje na nie odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję bardzo. W takim razie proszę pana przewodniczącego Kazimierza Moskała o przedstawienie projektu opinii Komisji.

Poseł Kazimierz Moskał (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani dyrektor. Zaproponowałem projekt opinii naszej Komisji dla Komisji ds. Kontroli Państwowej. Pozwolą państwo, że posłużę się tekstem. Z resztą tak też państwo mają. Opinia nr 35.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży na posiedzeniu w dniu dzisiejszym, 16 maja 2019 r., zgodnie z zakresem swojego działania, rozpatrzyła Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2018 r. (druk 3366), w zakresie właściwości kontrolnej Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego.

W 2018 r. Najwyższa Izba Kontroli zrealizowała 7 kontroli w dziedzinie oświaty i wychowania (5 przeprowadził Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego, a dwie – inne jednostki organizacyjne Najwyższej Izby Kontroli) oraz 4 kontrole w dziedzinie szkolnictwa wyższego i nauki (3 przeprowadził Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego, a jedną – inna jednostka organizacyjna NIK). Poza analizą wykonania budżetu państwa w 2017 r. w powyższych dziedzinach, przeprowadzone działania kontrolne zaowocowały raportami diagnozującymi badane obszary problemowe.

Kontrole NIK w obszarze oświaty i wychowania koncentrowały się wokół takich kwestii, jak: współpraca szkół z rodzicami w realizacji zadań wychowawczych, wspieranie kształcenia specjalnego uczniów z niepełnosprawnościami w ogólnodostępnych szkołach i przedszkolach, wczesne wspomaganie rozwoju dzieci z dysfunkcjami. Izba oceniła również system awansu zawodowego nauczycieli.

W zakresie szkolnictwa wyższego NIK podjęła badania dotyczące m.in.: oceny jakości kształcenia na wyższych uczelniach, wynagradzania osób kierujących instytutami naukowymi Polskiej Akademii Nauk, transferu wiedzy i technologii poprzez spółki jednostek naukowych, realizacji przez uczelnie akademickie i zawodowe obowiązku stworzenia niepełnosprawnym studentom i doktorantom warunków do pełnego udziału w procesie kształcenia i w badaniach naukowych.

W wyniku przeprowadzonych kontroli NIK sformułowała wnioski *de lege ferenda* w raportach: system awansu zawodowego nauczycieli, wczesne wspomaganie rozwoju dziecka z dysfunkcjami oraz wynagradzanie osób kierujących instytutami naukowymi Polskiej Akademii Nauk. Zaproponowano podjęcie działań legislacyjnych, mających na celu m.in.: doprecyzowanie zmian lub uściślenie wymagań oraz wprowadzenie odpowiednich rozwiązań prawnych i modyfikację procedur. W toku kontroli wynagradzania osób kierujących instytutami naukowymi PAN skierowano do organów ścigania zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa lub wykroczenia, dotyczących możliwości wypłacenia w instytutach naukowych PAN nienależnych wynagrodzeń oraz zawiadomienie w sprawie naruszania dyscypliny finansów publicznych.

Wszystkim jednostkom skontrolowanym Najwyższa Izba Kontroli przekazała wystąpienia, w których sformułowane zostały obszernie wnioski pokontrolne. Uszczegółowienia wymaga kwestia merytorycznego sprawdzenia stopnia realizacji tych wniosków.

Przedłożone raporty wzbogaciły wiedzę Komisji o wnikliwą znajomość dotyczącą omawianych kwestii. W tym miejscu należy skierować wyrazy uznania dla pracowników Najwyższej Izby Kontroli za wysoką jakość informacji pokontrolnych, które cechowała metodologiczna dokładność, rzetelność i wysoki stopień obiektywnego wnioskowania. Opinia Komisji na temat Sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2018 r. w zakresie właściwości kontrolnej Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego jest pozytywna. Komisja składa wyrazy uznania i podziękowanie za współpracę.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, proszę o przyjęcie tej propozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, czy są jakieś głosy? Bardzo proszę pan profesor.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz15):

Jeśli można. Szanowni państwo, kilka spraw, które wynikają tu m.in. z prac Najwyższej Izby Kontroli. Tak, jak się pojawiały w trakcie pani wypowiedzi, stąd są uporządkowane nie problemowo, tylko właśnie chronologicznie.

Rzeczywiście, potrzeba kontroli edukacji dzieci powracających z zagranicy jest istotna z różnych względów. Mamy do czynienia albo ze świetnymi przypadkami, gdzie szkoły rozumiejąc potrzeby tych dzieci stwarzają warunki, ale też przestrzegają prawa w tym zakresie, choćby taka mała miejscowość, którą trzeba wymienić: Siepraw pod Myślenicami. (Sprawę znam z pracy dyplomowej pani Beaty Orzechowskiej, która opisała, że świetnie tam się dzieje). Są jednak przypadki, gdzie szkoły, dyrektorzy szkół utrudniają realizację zadań wynikających z przepisów np. dodatkowego wsparcia językowego itd., itd. Stąd potrzeba sprawdzenia tego obszaru funkcjonowania oświaty jest niewątpliwa.

Przy okazji tego raportu chciałbym po raz kolejny podkreślić, jedną kwestię. Po raz kolejny podnoszę sprawę uznawania kwalifikacji nauczycieli do nauczania przedmiotów, które to kwalifikacje mieli w innym systemie organizacyjnym polskiej oświaty. Podnosiłem tę sprawę przy okazji wotum nieufności dla pani minister Zalewskiej. Pani minister Zalewska w kularach również stwierdziła, że takich przypadków nie ma. Więc wskazałem jej na listy i maile kierowane do mnie i wczoraj pojawił się kolejny przykład niewykonywania zaleceń ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej, ponieważ ministerstwo nie jest łaskawe wysłać do kuratoriów stosownego pisma, w którym jasno określi, że kwalifikacje nabyte przez nauczycieli powinny być przez nich, przez dyrekcje szkół uznawane w tym aktualnym systemie organizacyjnym.

Co do zadań, które państwo sobie stawiają, kontrola badań podstawowych w Narodowym Centrum Nauki to też temat i obszar, który bez wątplenia powinien być poddany wnikliwej analizie. Choćby ze względu na – nie wiem, czy to będzie przedmiotem państwa kontroli, ale trzeba by sprawdzić związek merytoryczny z wydatkowaniem pieniędzy. Pieniądze są wydatkowane na zagadnienia, problemy, które nie mają zastosowania komercyjnego, wydawane są na tematy, które z punktu widzenia potrzeb polskiej nauki są bardzo wątpliwe. Choćby np. badanie jakiegoś dialektu arabskiego, gdzie wydawane

są potężne pieniądze. Chodzi o jeszcze jedną rzecz: efektywność takich badań. Znam przypadki, gdzie osoby wykonujące te badania, skorzystały z dofinansowania, a ponieważ wyprowadziły się z polski, nigdy nie przedstawiły żadnych efektów tych badań.

Sprawa druga z punktu widzenia ważności po tych, które poruszyłem – po kwestii uznawania kwalifikacji nauczycieli, to kwestia analizy badań, które zostały przedstawione w 2018 r. przez NIK (wystąpienie pokontrolne z 2018 r.). Dotyczy ono wysokości wynagrodzeń w instytutach Polskiej Akademii Nauk. Raport pokontrolny przedstawiony przez Najwyższą Iżę Kontroli, choćby w odniesieniu do Instytutu Fizyki Jądrowej Polskiej Akademii Nauk. Chciałbym, żeby wziąć pod uwagę możliwość zaproszenia państwa z tego instytutu na posiedzenie Komisji lub przynajmniej Podkomisji, żeby przedstawiono ich stanowisko. Ten raport został zakwestionowany wyrokami sądowymi. W lutym tego roku, wyroki sądu rejonowego dla Krakowa-Nowej Huty wskazują, że raport pokontrolny jest niewłaściwy i nieobiektywny i nie oddaje rzeczywistej sytuacji w instytutach Polskiej Akademii Nauk. Zostały tu pomieszczone dwa porządki prawne. Jeden porządek prawny, który obowiązywał do pewnego momentu, mówił o tym, iż dyrektorzy instytutów Polskiej Akademii Nauk, mogą prowadzić działania badawcze i osiągać z tego tytułu dodatkowe wynagrodzenie. To wynagrodzenie dodatkowe, w ramach problemów badawczych, które realizują nie powinno być objęte ustawą kominową. Niestety NIK nie zastosował tego przepisu. Zastosował przepis nowy, który wskazuje na to, że to wynagrodzenie musi być objęte ustawą kominową. Więc zostały pomieszczone dwa porządki, a przecież prawo nie działa wstecz. Z tego tytułu osoby, które uzyskały te dodatkowe wynagrodzenie, poniosły poważne straty finansowe. Musiały to wynagrodzenie, przynajmniej na razie zwrócić, choć domagają się przed sądami jego przywrócenia. Tyle, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Ewa Tomaszewska, proszę.

Poseł Ewa Tomaszewska (PiS):

Ja chciałam zwrócić uwagę na ten wniosek Najwyższej Izby Kontroli by materiały, dane, zebrane przez PKA były przekazywane do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego by mogły służyć korektom w systemie akredytacyjnym. Ten wniosek wydaje mi się bardzo słuszny, bo jeśli takie dane są zebrane to niekorzystanie z nich jest po prostu błędem i jest kosztem bezsensownym. Popieram zatem taki wniosek. Akceptuję i popieram też propozycję naszego kolegi co do opinii na temat działalności NIK. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję. Pan poseł Aleksander Mrówczyński, proszę.

Poseł Aleksander Mrówczyński (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Wysoka Komisjo Chciałbym podziękować Najwyższej Izbie Kontroli za kierunek dotyczący współpracy szkół z rodzicami w realizacji zadań wychowawczych. To jest ważne i również te wnioski, które zostały wyciągnięte. Mam świadomość, że w wielu szkołach ta współpraca przebiega bardzo dobrze. Natomiast są szkoły, w których ona jest niewystarczająca. Zdajemy sobie z tego sprawę, nie trzeba tego tłumaczyć, że to rodzic jest pierwszym wychowawcą swego dziecka, a szkoła w tym zakresie winna wspomagać wychowanie. W szkole, tego też nie trzeba uzasadniać, że najważniejszym ogniwem jest uczeń. Oczywiście nauczyciel też, ale ta korelacja, ta współpraca z rodzicami powinna być – z wyników przeprowadzonej kontroli – po prostu lepsza.

Chcę wspomnieć o takich wnioskach, które zostały wyciągnięte i skierowane do dyrektorów szkół, a które dotyczyły opracowania corocznych programów profilaktycznych (które są opracowywane) jednakże dostosowanych do aktualnych potrzeb rozwojowych uczniów. Określenia, w przyjmowaniu i realizowaniu programów wychowawczo-profilaktycznych, mierników skuteczności i wydajności umożliwiających ocenę stopnia osiągnięcia celów. Bardzo istotnym jest wniosek zapewnienia realizacji ustawowych kompetencji rady rodziców, dotyczący m.in. zasięgania opinii w sprawach planów finansowych szkoły, ustalenia ocen dorobku zawodowego nauczycieli, uzgadniania warunków działalności m. in. stowarzyszeniami, ale też wydatkowania środków rady rodziców. Bardzo często one są wydawane, z tego co tu odczytuję w co drugiej szkole, na bieżące remonty.

Byłem kiedyś dyrektorem szkoły i za co serdecznie dziękuję radzie rodziców wówczas, w latach 90-tych, kiedy rzeczywiście rada rodziców pomagała. Dzisiaj to się odwróciło. Stąd istotne jest by te środki mogły być przeznaczone choćby na realizację zadań wychowawczych. Bardzo dziękuję za to spostrzeżenie. W dobie dzisiejszych zagrożeń, w dobie agresji, która się rozwija, jakże ważne jest współdziałanie z rodzicami, o co jako poseł na Sejm bardzo proszę. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Joanna Fabisiak, proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Dziękuję. Dwie kwestie. Pierwsza natury metodologicznej. Słuchając tych sprawozdań NIK mam wrażenie, że temat może jest niedostatecznie sformułowany przez posła. Może warto byłoby sporządzić np. wniosek, w którym byłoby także doprecyzowanie zakresu. Bowiem czasami mam wrażenie, że nieco inne były oczekiwania posłów, co wychodzi potem w dyskusji. Trudno, żeby Najwyższa Izba Kontroli mogła odczytywać te zamiary, chęci posłów. Sama często spotykałam się z tym, że sekretariat Komisji prosił mnie o doprecyzowanie. Może to uporządkować w formie takiego wniosku, gdzie poseł dokładnie dookreśli, a Komisja przyjmując będzie też miała świadomość nie tylko tematu, ale i zakresu.

Druga kwestia, nawiązując do wypowiedzi pana posła Brynkusa miałam ochotę zgłosić ten sam wniosek, bowiem podczas sprawozdania były postawione bardzo poważne zarzuty. Ale odpowiadającą była tylko jedna strona. Był prezes. Nie było natomiast, czy też było ograniczone przedstawicielstwo dyrektorów instytutów. Tymczasem ja miałam już kilka wizyt, gdzie dyrektorzy przedstawiali niemalże diametralnie inne stanowisko. Stąd wydaje mi się, że jednak w takiej dyskusji przy postawieniu poważnych zarzutów warto byłoby wysłuchać jeszcze drugiej strony i wyjaśnień. W sytuacjach, z którymi ja miałam do czynienia, te wyjaśnienia były niezmiernie zasadne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję bardzo. W takim razie może ja dodam jeszcze tylko jedno czy dwa zdania i oddam głos pani dyrektor. Rzeczywiście, także u mnie jako przewodniczącego Komisji była delegacja dyrektorów instytutów sieci, którą oni stworzyli, z nieco odmiennym punktem widzenia na kwestię wynagrodzeń, które realizował NIK.

Rzecz, która szczególnie zaniepokoiła instytuty to była kwestia, że Najwyższa Izba Kontroli jest także za wzmocnieniem roli prezesa Polskiej Akademii Nauk, jeśli chodzi o zakres władztwa nad instytutami, a tego instytuty – większej władzy, praktycznie nie chcą. To jest oczywiście jakby wniosek obok państwa analiz. Po prostu, przekazuję też pewnego rodzaju opinie do państwa wniosków końcowych. Bardzo proszę pani dyrektor.

Wicedyrektor departamentu w NIK Ilona Kielan-Glińska:

Szanowni państwo. Może ad vocem od razu, jeżeli chodzi o kwestie kontroli wynagrodzenia osób kierujących instytutami naukowymi PAN. W tej chwili toczą się postępowania sądowe, które rozstrzygną wyrokami sądowymi, jak powinna wyglądać ta kwestia na gruncie konkretnych stanów faktycznych. Niemniej jednak od razu chciałabym zdementować: my absolutnie nie uznawaliśmy za nieprawidłową sytuacji, otrzymania wynagrodzenia za pracę naukowo-badawczą z tytułu dodatkowej umowy cywilno-prawnej. Absolutnie nie. Uważaliśmy – zresztą takie są przepisy, że dyrektorzy instytutów, często jako autorytety naukowe w danych dziedzinach, prowadzą badania naukowe oprócz tej działalności zarządczej, którą prowadzą jako główną. Absolutnie powinni mieć możliwość realizacji projektów badawczych i otrzymywać z tego tytułu wynagrodzenia. Odnosząc się do wypowiedzi pana posła od razu chciałabym zdementować, że absolutnie nie kwestionowaliśmy wynagrodzeń z tytułu zawierania umów cywilno-prawnych przez dyrektorów na realizację prac badawczo-naukowych. My koncertowaliśmy się wokół tzw. wygradzenia miesięcznego dyrektorów instytutów, do którego naszym zdaniem mają zastosowanie przepisy ustawy kominowej. Bardzo jasno mówią one jakie powinny być te wynagrodzenia i jakie mogą być naliczane dodatki. Ustawa enumeratywnie je wylicza.

Na ten moment chciałabym tyle powiedzieć. Oczywiście, jak już powiedziałam, toczą się postępowania sądowe i prokuratorskie i będą bardziej wyjaśniały dalej sprawę.

Pani poseł Fabisiak mówiła o kwestii tematów kontroli i doprecyzowania zakresu. My też czasami stawiamy sobie pytanie, co poseł miał na myśli formułując pytanie, konkretny temat. Próbujemy wybrnąć w ten sposób, że sięgamy do protokołów z posiedzenia Komisji, na których to zagadnienie było omawiane np. wcześniej, bo nie zawsze jest ono omawiane podczas zgłaszania tematu. Ewentualnie robimy pogłębioną analizę ryzyka, żeby zobaczyć, gdzie jest problem w tym zagadnieniu. Oczywiście takie doprecyzowanie zakresu na pewno by nam też pomogło.

Ocena merytorycznego wykonania projektu badawczego nie leży po naszej stronie. Do tego są specjalne zespoły ekspertów, więc absolutnie nie będziemy wnikać w to, czy badanie dialektu arabskiego było zasadne, czy nie pod kątem rozwoju nauki w tym obszarze. Na pewno będziemy patrzeć na efekty tego: czy ten finansowany projekt zakończył się osiągnięciem tego, co było zakładane czy badanie zostało zrealizowane, czy były cytowania, publikacje. Od takiej strony rozliczeniowej, od strony efektu jak najbardziej będziemy temu zagadnieniu się przyglądać.

Bardzo dziękuję za zwrócenie uwagi na problem dzieci powracających i problem nauczania języka. Na pewno się temu przyjrzymy, ponieważ taką kontrolę planujemy. Zapisałam to sobie.

Na ten moment wszystko. Jedyne co mi pozostaje, to bardzo państwu podziękować w imieniu pracowników Najwyższej Izby Kontroli, którzy realizują kontrolę w obszarze nauki, oświaty, szkolnictwa wyższego, którzy projektują te kontrole – za pozytywną opinię Komisji. Jest ona dla nas bardzo motywująca do dalszej pracy. Bardzo dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję. Czy jeszcze? Pan poseł Brynkus, proszę.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz15):

Ja tylko ad vocem. Przypomnę co wynika z raportu pokontrolnego NIK. Wnioski są takie, że osobom kierującym Instytutem Fizyki Jądrowej Polskiej Akademii Nauk przyznano i wypłacono w 2015 r. premie uznaniowe, które nie mieszczą się w zamkniętym katalogu świadczeń dodatkowych określonych w art. 11 ust. 1 ustawy kominowej oraz w § 2 ust. 1 rozporządzenia w sprawie szczegółowego wykazu świadczeń dodatkowych, które mogą być przyznane osobom kierującym niektórymi podmiotami prawnymi oraz trybu ich przyznania.

Problem wziął się stąd, że przez wiele lat stosowano się do wykładni przepisów potwierdzonej pismem Prezesa Polskiej Akademii Nauk Jerzego Duszyńskiego, zgodnie z którą to wykładnią ograniczeniami ustawy kominowej było objęte świadczenie pracy lub usług polegających na zarządzaniu instytutem. Natomiast wolne od limitów określone w tym akcie jest wynagrodzenie i świadczenie dodatkowe uzyskane z działalności naukowej. Więc to, co powiedziałem, potwierdza się w związku z wykładnią tych przepisów, ale także stanowiskiem sądów zawartych w wyrokach sądu ze stycznia i lutego tego roku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję. W takim razie czy jest sprzeciw wobec przyjęcia opinii przygotowanej przez pana przewodniczącego Kazimierza Moskala? Nie słyszę, w takim razie Komisja przyjęła pozytywną opinię z pracy Najwyższej Izby Kontroli w zakresie, który także jest zakresem prac naszej Komisji. W takim razie wniosek przyjęty. Na tym porządek dzienny naszego posiedzenia został wyczerpany. Dziękuję bardzo, dziękuję pani dyrektor, dziękuję wszystkim państwu. Dziękuję sekretariatowi.